

Sztandar

ROK I
LUBLIN
Niedziela, 30. XII. 1945
DZIŚ 6 STRON
CENA 2 ZŁ.



PISMO POLSKIEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Ludu



Depesza Komitetu Centralnego PPR DO GENERALISSIMUSA STALINA

Moskwa, Kreml

W dniu Waszych urodzin zaszliśmy Wam serdeczne pozdrowienia oraz najlepsze życzenia długich lat życia dla dobra wszystkich narodów, miłujących wolność.

Masy pracujące Odrodzonej Polski Demokratycznej pozdrawiają Was, jako najlepszego przyjaciela Narodu Polskiego, jego wolności i suwerenności.

Masy pracujące Polski pozdrawiają Was, jako zwycięskiego Wodza w walce o pokonanie faszyzmu i jako budowniczego trwałego pokoju, który dla Narodu Polskiego jest tak bardzo potrzebny.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W odpowiedzi nadeszła następująca depesza:

DO
KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Warszawa

Dziękuję Komitetowi Centralnemu Polskiej Partii Robotniczej za pozdrowienia i przyjazne życzenia z okazji dnia moich urodzin.

(—) J. STALIN

Podpisanie umowy z Bretton Woods

WASZYNGTON (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Waszyngtonie 29 przedstawicieli państw podpisało umowę z Bretton Woods. Amerykański departament stanu podał do wiadomości, że 20 państw złożyło dokumenty niezbędne do przyjęcia międzynarodowego funduszu monetarnego i utworzenia międzynarodowego banku. Umowę podpisało przedstawicielstwo następujących państw: Belgii, Boliwii, Brazylii, Kanady, Kolumbii, Kostaryki, Ekwadoru, Egiptu, Etiopii, Francji, Grecji, Guatemali, Hondurasu, Indii, Iraku, Luksemburga, Holandii, Norwegii, Paragwaju, Filipin, Pol-

ski, Unii Południowej - Afrykańskiej, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Urugwaju i Jugosławii.

Rząd grecki nie zezwala na zebrania EAM

PARYŻ (PAP). Jak donosi radio paryskie, władze greckiego Narodowego Frontu Wyzwolenia (EAM) zwróciły się do rządu o pozwolenie organizowania zebrań pod hasłem udziału przedstawicieli EAM w rządzie oraz w sprawie ogłoszenia powszechnej amnestii. W odpowiedzi na to żądanie premier grecki Sofoulis oświadczył, że nie może udzielić zezwolenia swemu na tego rodzaju zebrania. Ustawa o amnestii nie mo-

że być zmieniona, nie nastąpi również rozszerzenie podstawy rządu greckiego przez wprowadzenie przedstawicieli prawicy ani lewicy.

Przemówienie Dymitrowa w parlamencie bułgarskim

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Sofii, że przywódca komunistów bułgarskich Dymitrow wygłosił przemówienie w parlamencie. W przemówieniu tym Dymitrow podkreślił, że bułgarskie czynniki narodowe zdają sobie sprawę z konieczności bliższej współpracy trzech największych mocarstw, co jest istotną gwarancją trwałego pokoju. Zdaniem Dymitrowa, polityka zagraniczna bułgarskiego frontu ojczyźnianego zmierza do nawiązania przyjaznych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką

Brytanią oraz dąży do usunięcia wszelkich przeszkód, stojących na drodze do uznania rządu bułgarskiego i zawarcia traktatu pokojowego. Polityka bułgarska pragnie również wiecznej przyjaźni z wielkimi narodami radzieckimi i innymi państwami słowiańskimi.

Wykonanie planu produkcyjnego w hutnictwie żelaznym

KATOWICE (PAP). Wykonanie planu produkcyjnego w hutnictwie żelaznym w poszczególnych działach przedstawiało się w listopadzie bieżącego roku następująco: koks — 98%, surowka — 100%, stal surowa 118%, wytwory walcowane i przetworzone — 117%. Należy podkreślić, że po raz pierwszy od uruchomienia hutnictwa i oparcia produkcji na obowiązkowych planach państwowych osiągnięto w listopadzie 100% planu produkcji surowki. W tym miesiącu uruchomiono produkcję surowki huta „Zawiercie” w zakresie wytworów walcowanych, kutek i przetworzonych huty „Ostrowiec” w porównaniu z poprzednim mie-

siącem nastąpił w listopadzie wzrost produkcji we wszystkich działach. W koksie o 5,6%, w surowce — 18%, stali surowej 9,6%, w wytworach walcowanych i przetworzonych 13%.

Wojewoda lubelski podaje do wiadomości, że w dniu 1 stycznia 1946 r. w godzinach od 13 przyjmuje w swoim gabinecie jako przedstawicieli Rządu na powierzonym mu obszarze życzenia noworoczne składane na jego ręce dla Prezydenta KEN i Rządu od przedstawicieli miejscowych władz cywilnych i wojskowych, organizacji politycznych i zawodowych, stowarzyszeń, związków oraz miejscowego społeczeństwa.

Proces zbrodniarzy niemieckich w Briauńsku

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w procesie niemieckich zbrodniarzy, jakiego toczy się obecnie w Briauńsku, zeznają świadkowie, którzy wnoszą coraz to nowe fakty stwierdzające potworne zbrodnie, jakich dopuszczali się hitlerowscy okupanci, żołnierze armii niemieckiej, na rozkaz oskarżonych Bernharda i Hamanna.

Świadek Skwarcow, mieszkaniec wsi Złobiki, okręgu briauńskiego, zeznał, że w 1941 r. okupanci masowo rozstrzelali obywateli radzieckich. Na jednym z przedmieść Bobrujska Niemcy niemal codziennie rozstrzelali większe grupy spokojnych mieszkańców. Na porządku dziennym były fakty grabieży żywych jeszcze ofiar. Jednemu z cięż-

ko rannych postrzelanych udało się wydostać spod zwłok rozstrzelanych i zbiec. W sierpniu 1943 r., gdy Armia Czerwona posuwała się na przód, Niemcy usiłowali ukryć ślady swych zbrodni odkopując mogiły i paląc pomordowanych.

Świadek Sacharow zeznał o masowych rozstrzelaniach mieszkańców na lotnisku w pobliżu Briauńska. Przed opuszczeniem Briauńska Niemcy wywieźli na przymusowe roboty niemal wszystkich robotników, w tej liczbie żonę i syna świadka. W tym czasie również Niemcy wysadzili w powietrze wiele fabryk i budynków o wartości historycznej.

Sytuacja w Azerbejdżanie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Teheranu, że miasto Rezaieh, które było ostatnim miastem utrzymującym się w rękach wojsk irańskich, padło pod naporem azerbejdżańskich wojsk autonomicznych.

Rozmowy angielsko-holenderskie na temat sytuacji na Jawie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rozmowy pomiędzy premierem brytyjskim Attlee i premierem holenderskim Schermerhornem na temat sytuacji na Jawie wyjaśniły szereg nierozstrzygniętych dotychczas kwestii. Premier holenderski oświadczył, że władze holenderskie zdecydowane są rozwiązać problem indonezyjski zgodnie z zasadami statutu Organizacji Narodów

Zjednoczonych. Rząd holenderski zostaje w stałym kontakcie z przywódcami indonezyjskimi. Na miast po zakończeniu rozmów dyplomatycznych odbędzie się konferencja przedstawicieli rządu holenderskiego i przywódcami powstańczego Jawajskiego, na której rząd holenderski wysunie konkretne propozycje likwidacji konfliktu.

Korespondent Reutera donosi z Batawii, że przywódcy Jawajscy zwołali ich umiarkowane skrzydło z premierem drem Sjahrir na czele wyrażają tendencje pojednawcze pod adresem władz brytyjskich. Ostatnio dowódca wojsk brytyjskich na Jawie gen. Christon zaproponował rządowi Jawajskiemu, aby oddał do jego dyspozycji swoje wojska celem utrzymania porządku na wyspie. Ze strony brytyjskiej istnieje dążność do załatwienia sprawy w ten sposób, aby uwzględnić życzenia przywódców Jawajskich, nie przynosząc równocześnie szkody Holandii.

Sensacyjny proces we Włoszech

RYM (PAP). W Rzymie rozpoczął się proces przeciwko porucznikowi Tirone, oskarżonemu o zamordowanie pięknej 33-letniej Włoszki Laffi, którą w czerwcu br. znaleziono w mieszkaniu z 9 ranami zadany mi nożem. W chwili wykrycia morderstwa włoska prasa lewicowa twierdziła, że zabita posiadała dzieńnik generała Mario Roatta, dawnego szefa wywiadu włoskiego, który w czasie śledztwa uciekł ze szpitala więziennego i dotychczas nie został

schwyty. Oskarżony chciał wykraść pamiętnik Roatty, ponieważ opublikowanie go mogło skompromitować wiele wysoko postawionych osób. Na posiedzeniu sądu prokurator postawił wniosek o odczytanie zeznań świadków, które dowiodą współpracy Tirone z hitlerowcami i faszyzmem. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

Narady w sprawie rządów gen. Franco

PARYŻ (PAP). Agencja Reutera donosi z Paryża, że narady pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji w sprawie rządów generała Franco w Hiszpanii odbędą się w Londynie jednocześnie z Generalnym Zgromadzeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Francja nie podejmuje żadnych kroków samodzielnego względem Hiszpanii,

gdyż skuteczne będzie tylko wystąpienie poparte autorytetem trzech mocarstw.

Skazanie na śmierć gen. SS

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Aulrich w Niemczech został skazany przez kanadyjski sąd wojskowy na śmierć przez rozstrzelanie b. dowódca 12 dywizji SS, generał-major Kurt Meyer. W czasie rozprawy sądowej zostało udowodnione, że Meyer spowodował śmierć kilkudziesięciu kanadyjskich jeńców wojennych.

Lokomotywy dla Polski

BRUKSELA (PAP). UNRRA zakupiła od amerykańskich władz wojskowych w Belgii 200 lokomotyw. Lokomotywy te przeznaczone są dla Polski w ilości 75, dla Czechosłowacji — 60 i Jugosławii — 65. UNRRA zamierza stworzyć w okolicach Liège składy, które będą mogły pomieścić 200.000 ton żywności przeznaczoną dla wschodniej Europy. (w)

Wszyscy do walki z nadużyciami

WARSZAWA (PAP). — Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym ogłosiła następującą odczyt:

OBYWATELE!

Zyjemy w okresie powojennym, który na całym świecie zaczyna się przede wszystkim wielkimi trudnościami gospodarczymi. Trudności te nie mogły oczywiście ominąć Polski, która należy do najbardziej zniszczonych wskutek wojny i okupacji krajów europejskich. Ale naród polski, który wykaźł tyle męstwa i hartu w walce z niemieckim najeźdźcą, nie skapitulował także i wobec trudności na froncie gospodarczym. Codzienną pracą, nieraz jeszcze w bardzo ciężkich warunkach, chłopi, robotnicy i inteligenci pracujący, wszyscy uczciwi obywatele — dźwigają z ruin kraj nasz, przełamują trudności, dając z każdym miesiącem więcej produkcji dla zabezpieczenia potrzeb szerokiego rzesz ludności.

W pracy nad odbudową osiągnęliśmy wiele sukcesów. Rozwijamy naszą gospodarkę szybciej, niż niejedno państwo europejskie, mniej od nas zniszczone.

Ale wyniki odbudowy byłyby jeszcze większe, potrzeby ludności mogłyby być dzisiaj lepiej zaspokojone — gdyby nie to, że do wielu ogniw naszego aparatu gospodarczego zakradli się szkodnicy — złodzieje, łapownicy, szabrownicy, spekulanci.

Zerując na przejściowych trudnościach gospodarczych, na niedostatku człowieka pracy — ludzie ci dokonują nadużyć na szkodę państwa, na szkodę każdego z obywateli.

To oni zagarniają w swoje ręce dużą część produktów żywnościowych, przeznaczonych dla ludności pracującej miast. To oni nie dopuszczają towarów przemysłowych do wsi.

To oni przeszkadzają na każdym kroku wysiłkom Rządu, zmierzającym do poprawy położenia ludności.

Łapownictwo, kradzież, spekulacja, nadużycia — są przyczyną wielu braków w naszym życiu codziennym. Na krzywdzie człowieka pracy wyrastają milionowe fortuny, gromadzone w kraju, wywożone zagranicę lub trwoniące w restauracjach i nocnych lokalach. W najlepiej pojętym interesie całego narodu i każdego poszczególnego obywatela, Rząd nasz rozpoczął bezkompromisową walkę ze zbrodniczymi elementami, pasywnymi jako do celów organizmów gospodarczych Polski.

Dekretem z dnia 16. XI. 1945 r. powołana została Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Komisja została wyposażona w skuteczne środki, które pozwolą jej nałożyć karę przestępstw. Ważnym instrumentem w tej walce stają się również Sady Doraźne, które w trybie przyspieszonym załatwiają będąc m. in. sprawy o nadużycia.

Ale żadna Komisja, żadne sądy, nie będą w stanie wypełnić do końca, jeśli na pomoc im nie przyjdzie społeczeństwo. Dlatego też Komisja w pracy swej zwracać się będzie do wszystkich organów kontroli społecznej, do wszelkich organizacji chłopskich, robotniczych, pracujących, rzemieślników, kupieckich i innych, do wszystkich obywateli.

Każdy z nas cierpi od nadużyć. Wielu z nas widzi je na całym się na nie. Ale w większości wypadków obywatele ograniczają się do bezpłodnych narzekania, a często wprost palą przez palce na popełnione przestępstwa — ma łapówki, na nadużycia, na kradzież.

Takie stanowisko jest fałszywe i szkodliwe. Ono to właśnie rozruchwała przestępstwa, którzy liczą na bezkarność wskutek bierności społeczeństwa.

Musimy zająć czynną postawę wobec faktów nadużyć i szkodnictwa. Nie wolno puszczać płazem ani jednego przestępstwa. Leży to w interesie ogólnym, w interesie każdego z nas. Nie ogólnikowe narzekania, które często wykorzystywane są przez wrogów dla dyskredytowania władz demokratycznych, a stanowcze działanie w każdym stwierdzonym wypadku spekulacji, nadużycia czy kradzieży — uwolnij nas od plag pasywności, tuczających się na naszej pracy.

Komisja Specjalna powołuje w Warszawie i na prowincji Biura Skarg, do których należy donosić o wszelkich wypadkach nadużyć, kradzieży, łapownictwa, spekulacji. Rzecz jest, w interesie samej sprawy, doniesienia muszą być konkretne i bezwzględnie sprawdzone. Lekkość i niezasadność oskarżenia nie tylko krzywdzą oskarżonego, ale odwracają uwagę od istotnych przestępstw.

Adres Komisji Specjalnej i Biura Skarg w Warszawie, Aleja Sułchowa Nr. 25. Adresy delegatur na prowincji podane będą oddzielnie.

Wszyscy na front do walki z nadużyciami, kradzieżami, łapownictwem i spekulacją.

KOMISJA SPECJALNA DO WALKI Z NADUŻYCIAMI I SZKODNICTWEM GOSPODARCZYM

Roman Zambrowski — członek Prezydium KRN. Przewodniczący Komisji Specjalnej

Dr. Kazimierz Jasicki — członek Komitetu Wykonawczego Komisji Centralnej Zw. Zaw., dyrektor Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej

Jan Grubecki — Dyrektor Biura Kontroli przy Prezydium KRN. Leon Chajin — Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Mieczysław Miękowski — Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego.

Henryk Gacki — Prokurator Sądu Najwyższego, zastępca dyrektora Biura Wykonawczego.

Konrad Świątek — gen. brygady, Szef Zarządu Głównego Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego.

Artur Porowski — Dyrektor Wydziału Samorządowego w Ministerstwie Administracji Publicznej.

UGENIUSZ GAJEWSKI — członek Związku Samopomocy Chłopskiej.

Nasze stocznie mogą być pierwszymi na Bałtyku

Przed stoczniami polskimi stoją obecnie ogromne perspektywy rozwoju. Mamy 500 km wybrzeża morskiego, mamy stary, lecz zasobny w urządzenia portowe, z możliwościami rozwojowymi, port w Gdańsku mamy wspaniałą, nowoczesną, choć mocno zniszczoną port w Gdyni, mamy jeszcze nie wykorzystany, największy port rybacki nad Bałtykiem, w Kołobrzegu, port w Elblągu; stopniowo przechodzi w nasze ręce port szczeciński, do tej pory używany przez wojska radzieckie.

Oprócz państw skandynawskich, do tej pory ograniczanych w rozwoju przez przemysł morski niemiecki, żadne państwo dotychczas nie ma tak wspaniałych, jak my, warunków do tego, aby nasze stocznie stały się stoczniami Bałtyku, aby polski przemysł okrętowy zaspakajał nie tylko nasze własne potrzeby, ale i potrzeby wszystkich państw nadbałtyckich. Perspektyw dla tego przemysłu są wprost oszałamiające. Przed wszystkim własna flota handlowa, wojenna, własna flota rybacka, remonty drobne i kapitalne przejeżdżających statków, budowa okrętów wszelkiego typu na zamówienia, a w dalszym etapie, rozbudowa handlu zagranicznego morskiego; wpływy, wymiana, turystyka...

Wszystko to stoi przed nami otworem. Niemcy jeszcze długo nie będą mogli z nami konkurować. Inne państwa musiałyby zaczynać od podstaw, — przy tym oddalenie od zachodniego basenu Bałtyku nie daje im takich możliwości. Suma potrzebna na przeprowadzenie tego planu — tj. uruchomienie takich stocznii, któreby mogły opanować Bałtyk jest, jak na nasz wyniszczony wojną kraj, olbrzymia, bo wynosi około 40—50 milionów przedwojennej wartości... Wysiłek narodu ogromny, ale i opłacalność w krótkim czasie przerastająca najśmielsze wyobrażenia.

Im wcześniej uda się nam to uczynić, tym pomyślniejsze będą rezultaty.

Już obecnie w ciągu tych kilku miesięcy od chwili przeje-

cia portów (prace faktycznie rozpoczęto 1 sierpnia 1945 r.) dokonaliśmy bardzo wiele. Trzeba było przede wszystkim oczyścić place i hale z gruzów, odbudować budynki zniszczone od 5—80%. Już naprawiono 2 doki, 12 dźwigni, 8 suwnic. Naprawiono 320 obrabiarek itd.

W każdym razie, uruchomienie częściowo do tej pory stocznie dokonały już szeregu drobnych i kapitalnych remontów kilkudziesięciu mniejszych statków i kutrów, kilkunastu kutrów i łodzi silnikowych i wybudowały, albo mają w budowie do 20 kutrów i łodzi rybackich różnego typu — a poza tym przeprowadziły szereg remontów statków zagranicznych, związały się nawet umową z linią Gdynia — Ameryka, że wszelkie remonty statków należących do tej linii, będzie przeprowadzało Zjednoczenie Stocznii Polskich. Podobnie Dowództwo Marynarki powierzyło stoczniom naszym 3 łodzie podwodne, wymagające remontu. Ale nie dość tego.

Stocznie polskie nie ograniczają się tylko do potrzeb morza. Rozumieją, że i ląd obecnie ich pomocy i to znacznej potrzebuje. A więc np. stocznia nr 3 remontuje wagony towarowe, przewidując planem do starczenie 50 wagonów miesięcznie, stocznia nr 1 uruchomiła 3 piece hutnicze, stocznia nr 16 zakłada instalacje elektryczne, uruchomiła parowozownię i 20% bocznic kolejowych na swym terenie, podnosi 300-tonowy frachtowiec; inna znowu podjęła się wydobycia mostu drogowego na Noteci, wykonania przesa stalowego (40.000 kg), wiaduktu kolejowego pod Łyskowicami na linii Tczew — Bydgoszcz. Stocznia nr. 2 wykonuje cały remont mostu kolejowego na Raduni.

Z każdym dniem nieomal przy-

chodzą nowe zamówienia, nowe potrzeby — angażuje się nowych ludzi. Dotychczas w Zjednoczeniu Stocznii Polskich pracuje około 5000 ludzi. W najbliższej przyszłości czeka stocznie nowa praca, a mianowicie, wybudowanie jak największe około 100 jednostek kategorii „Tramp dla żeglugi bałtyckiej” o ogólnym tonażu 300.000 BRT, a to w związku z przewidywanym eksportem 20 milionów ton węgla. Naturalnie, w związku z rozbudową tych statków, będzie musiała iść budowa żeglugi kabotażowej, holowników portowych i innego taboru pomocniczego.

To co w Polsce w tej chwili posiadamy — jako urządzenie kapitalne, pozwoliłoby po roku tzn. w końcu 1946 r. na budowę około 10 statków, typu węglowca, rocznie.

Przy tym możnaby wykonać po kilka statków typu kabotażowego i holowniczego, pracując równocześnie nad przewidzianymi remontami. Pracy jest ogromnie dużo. Kiedy w głównym Biurze Odbudowy Portów na wybrzeżu, ogłasza się modele najbardziej dzisiaj troską otaczanych dwóch portów: Gdańska i Gdyni, wszystkim przedstawia się tak łatwe i tak szybkie do zrealizowania — „Tu trzeba uruchomić doki, tu wybudować nowy basen, tu baseny trzeba tylko uruchomić — wymagają jeszcze remontów, a kto wie, czy dla celów rozbudowy nie będziemy musieli przemieścić tutaj, z głębi kraju, całych torów kolejowych, tam rozmontowywanych — tyle energii, siły, rozmachu i entuzjazmu było z powyższych słów dyrektora Biura, że nam, z głębi kraju, którym chcą tor kolejowe zabierać, wyrwało się mimo woli — „bierzcie, bierzcie wszystko, i róbcie!”

I. G

Dalszy wzrost wydobycia węgla

KATOWICE (PAP). W ciągu dwu pierwszych dekad pracy w miesiącu grudniu, obejmujących łącznie 15 dni roboczych, kopalnie polskie wydobły 1 milion 960 tys. ton węgla, co

stanowi dotychczas 118,8% planu produkcyjnego. W obydwu dekadach przeciętne dzienne wydobycie przekracza 130 tys. ton. Obserwujemy więc dalszy wzrost tej pozycji, która w miesiącu listopadzie wynosiła 124,5 tys. ton. Po dwu dekadach pracy produkuje w dziedzinie wydobycia Zjednoczenie Rudzkie, które mając do wydobycia 165 tys. ton wydobło faktycznie ponad 208 tys. ton, osiągając 126% planu państwowego. Na drugim miejscu znajduje się Zjednocz. Chorzowskie 124% a na trzecim Mikołowskie — 123%.

Niebezpieczna szajka dywersantów przebranych w mundury Armii Czerwonej

WARSZAWA (PAP). Dnia 14 grudnia rb. władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały w okolicy Kwidzyna bandę składającą się z 12 osób, przebranych w mundury żołnierzy Armii Czerwonej. Herszt bandy, Saffanowski Wacław

występował w mundurze starszego lejtnanta, a jego prawa ręka Folwarski Jan przebrany był w mundur lejtnanta. Pięciu bandytów (Wiśniewski Stanisław, Wiśniewski Józef, Wiśniewski Mieczysław, Rada Stanisław i Witulski Józef) nosili mundury podoficerów Armii Czerwonej, zaś pozostali pięciu — mundury krasnoarmiejców. Przy schwytanych znaleziono 150 tysięcy złotych, 7 automatów, 7 rewolwerów i inne rzeczy.

Jak wykazało przeprowadzone śledztwo — banda miała na celu dywersję antyrządową i dokonała kilkunastu napadów rabunkowych na ludność cywil-

Znów mord polityczny

ŁÓDŹ (PAP). Dnia 25 bm. o godz. 20 w Wieluniu został zamordowany we własnym mieszkaniu, starosta powiatowy i wiceprezes Str. Ludowego pow. wieluńskiego — Sienkiewicz Józef. Jeden z bandytów został ujęty. Skrytobójcza kula, która ciał zasłużonego działacza ludo-przecięła pasmo ofiarnego, żywego, szczerzego demokraty i społecznika, który sprawował funkcje starosty powiatowego od chwili wyzwolenia Wielunia spod okupacji niemieckiej. Tragizm zdarzenia był jednym z najlepszych starostów wojew. łódzkiego, który w okresie pra-

cy na tym stanowisku, zaskarbił sobie nie tylko uznanie swych władz przełożonych, ale szczerą sympatię i szacunek całego społeczeństwa powiatu, dla którego dobra z całą energią, odwagą i poświęceniem pracował.

Wykrycie organizacji „Wilkołaków”

NIEMODLIN (PAP). Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego pow. niemodlińskiego wpadli na trop rozgałęzionej organizacji dywersyjnej niemieckiej tzw. „wilkołaków”. Terenem działalności organizacji była miejscowość Farlad w pow. niemodlińskim.

W wyniku akcji organów Bezpieczeństwa aresztowano kilkunastu członków hitlerowskiej organizacji, rekrutujących się z miejscowych Niemców. Organizacja miała utrzymywać kontakt z podobnymi organizacjami poza granicami Polski.

Rezolucja Pierwszego Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej do sprawozdania politycznego Komitetu Centralnego

1) Zjazd przyjmuje do zawartych w sprawozdaniu Komitetu Centralnego Partii i stwierdza, że linia polityczna Partii była słuszną, tak w okresie walki o Wyzwolenie Narodu i Niepodległość Polski, jak też przez cały okres budownictwa Odrodzonej Ojczyzny.

2) Polska Partia Robotnicza nawiązując do bohaterskiej walki i ideowych zdobyczy polskiego ruchu robotniczego na przestrzeni 70 lat, przezwyciężyła i odrzuciła błędne koncepcje w ruchu robotniczym i ugruntowała ideologię partii na zasadach utrwalenia niepodległości i bezpieczeństwa Polski oraz oparcia życia narodu i Odrodzonego Państwa Polskiego na demokracji ludowej.

Zjazd stwierdza, że Polska Partia Robotnicza jest nową partią klasy robotniczej i mas pracujących w mieście i na wsi, Partią, która powstała i wyrosła w walce z hitlerowskim najeźdźcą o Wołność i Niepodległość Polski, o odrodzenie całego narodu w duchu demokracji.

3) Zjazd stwierdza, że dzięki zwycięstwu nad hitleryzmem i niemieckim imperializmem, dzięki temu, że w ogniu walki z faszyzmem masy ludowe zniszczyły w Polsce pozycje obszarnictwa i kapitału finansowego, co stało się możliwe przez zjednoczenie stronnictw demokratycznych we frontie narodowym, powstała jedyna w dziejach Polski szansa utrwalenia swej suwerenności politycznej i gospodarczej, wykarbowania spuścizny reakcyjno-szlacheckiej i zapewnienia pokojowego rozwoju w ramach demokracji ludowej ku rozkwitowi wszystkich sił twórczych na drodze postępu społecznego.

4) Zjazd stwierdza, że nakreślone w referacie politycznym Komitetu Centralnego Partii i ujęte w nim główne zadania, wyrażają słuszną podstawę generalnej linii politycznej partii na najbliższy okres. Zjazd wzywa wszystkie ognia i organizacje partyjne do wytrwałej i systematycznej pracy codziennej dla realizacji wysuniętych zadań.

Zjazd wzywa wszystkich członków partii, aby przeciwstawili się wszelkim próbom wypaczania linii politycznej partii i w szczególności zwalcza-

resztki sekiarstwa, które hamują pracę polityczną partii na poszczególnych odcinkach i utrudniają pozyskanie najszerszych mas narodu.

5) Zjazd wzywa klasę robotniczą, masy chłopskie i świat pracy umysłowej, wzywa cały naród do udzielenia najaktywniejszego poparcia Polskiej Partii Robotniczej. Droga wyknięta przez 1-szy Zjazd Polskiej Partii Robotniczej prowadzi do wolności i dobrobytu wszystkich ludzi pracy, do podniesie-

nia Polski z ruin wojny i okupacji, do zapewnienia bezpieczeństwa jej granic w oparciu o przyzmię z ZSRR, o solidarność słowiańską, o przyjaźń z Anglią, Stanami Zjednoczonymi oraz z demokratycznymi państwami zachodu. Droga ta prowadzi do ostatecznego zabezpieczenia granicy zachodniej na Odrze i Nisie Łużyckiej, do zasiedlenia ziem zachodnich i pogłębiania tą drogą reformy rolnej, do nacjonalizacji wielkiego i średniego przemysłu, do

systematycznej poprawy bytu mas pracujących przez wzrost wydajności pracy i zwalczanie spekulacji, do unicestwienia sił reakcyjnych, do pełnego rozwoju wszystkich dziedzin życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego w Odrodzonej Polsce w duchu demokracji ludowej.

6) Zjazd wzywa ogół członków partii do wyteżenia wszystkich sił dla zwycięstwa Bloku Demokratycznego w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, Bloku opartego o jednolity front

klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski. Zjazd stwierdza, że jednolity front robotników i solidarne współdziałanie Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną, oraz sojusz robotniczo-chłopski są najlepszą rekojmią pełnego unicestwienia reakcji i jej ideologii, osiągnięcia zwycięstwa Demokracji w wyborach, jak też zrealizowania uchwał Zjazdu, prowadzących do ludowo-demokratycznego rozwoju Polski.

25 szkół wyższych, 750 gimnazjów, 21.500 szkół i 2.250 przedszkoli

Dorobek działalności Ministerstwa Oświaty

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium KRN Minister Oświaty ob. Czesław Wycech wygłosił sprawozdanie, obrazujące dorobek minionego ponadrocznego okresu działalności Ministerstwa.

Heroiczna walka z okupantem, przyczyniła się do pogłębienia myśli politycznych w społeczeństwie i do zrozumienia wielkich przeobrażeń, jakim ulega świat po zwycięskiej walce z faszyzmem. Świat pracy, który prężył dzieje i rozwój naszego narodu, przyczyniła się jednocześnie do pogłębienia oświaty i kultury. Cały naród polski przez 6 lat wojny nie zaniechał swych dążeń. Wszędzie, na obczyźnie, na emigracji, w obozach jeńców, nawet w obozach pracy przymusowej, powstawały tajne kursy nauczania o poziomie średnim i akademickim. Polska była jedynym krajem prowadzącym tajne nauczanie podczas okupacji. I to nasze przywiązanie do nauki i oświaty wzbudza podziw i szacunek u innych narodów.

Polskie szkolnictwo i teraz pracuje w ciężkich warunkach, ale rezultaty tej pracy są bardzo wielkie. Od czerwca r. b. w szkołach powszechnych przybyło ponad 600 tys. dzieci. Gęsta sieć przedszkoli umożliwiła dzieciom chłopskim i robotniczym start życiowy. Uruchomiono już 2.250 przedszkoli, które obejmują już ponad 250.000 dzieci.

Duża ilość przedszkoli prowadzona jest przez państwo, jednak wskazane jest, aby inicjatywa czynników społecznych wydajniej przyczyniała się do uruchamiania nowych, gdyż dzieci w wieku przedszkolnym jest około półtora miliona.

Jeśli chodzi o odcinek szkolnictwa powszechnego to i tu państwo chce realizować zasadę powszechności i bezpłatności nauczania. Nikną już elementarne szkolki wiejskie o jednym nauczycielu, bo zostają one stale lewicowane. Już w tej chwili naukę pobiera 85% młodzieży, podczas gdy przed wojną pobierało tylko 72%. Szkół istnieje 21.500. Brak 3.000. Nauczycieli mamy 62.000. Brak 13.500, ale liczba ta stale maleje. Licea i pedagogia kształcą nowe kadry przyszłych nauczycieli.

Dokształcające szkoły zawodowe powinny się zrównać z poziomem gimnazjalnym, a młodzież pracująca zostaje zwalniana na 18 godzin nauki tygodniowo. Ilość uczniów w tych szkołach zbliża się do stanu przedwojennego. Wyrwanie z analfabetyzmu i podniesienie kulturalne szerokich mas, jest najpilniejszym zadaniem Rządu, który nie może pozwolić, aby w kraju naszym istniał nie-wykwalfikowany chłop i robotnik.

Specjalnie duży rozwój osiągnęło szkolnictwo średnie. Istnieje obecnie 750 szkół gimnazjalnych z 225 tys. młodzieży

i 11 tysiącami nauczycieli. A więc w szkołach tych uczy się więcej młodzieży niż przed wojną. Bo upartym dążeniem demokracji polskiej jest sprrowadzenie do szkół synów chłopów i robotników. Dlatego w środowiskach wiejskich i fabrycznych zakłada się szkoły średnie. W Łodzi np. dawniej było 4 gimnazja, obecnie jest 28. Szkoły średnie ogólnokształcące będą później przekształcane na szkoły zawodowe, bo brak nam około 30 tys. inżynierów, 50 tys. techników i 500 tys. wykwalifikowanych rzemieślników. Trzeba też wychować nowych twórców kultury, bo w tej dziedzinie Polska poniosła wielkie straty. I tu powstaje zagadnienie szkół wyższych. Mamy obecnie 25 szkół akademickich, w tym 15 państwowych. A ilość synów chłopów i robotników na wyższych uczelniach stale wzrasta. Przed wojną sił profesorskich pracowało 800, obecnie mamy już 1.200. Pracowników naukowych działa w

szkołach akademickich 4.800. Naukę pobiera 65 tys. studentów, abyże udatwić naukę niezamożnym Ministerstwo rozdaje liczne stypendia w formie pieniężnej i rzeczowej. Śląski przemysł szczególnie opiekuje się szkoła wyższymi.

Istnieje ponadto cały szereg szkół dla dorosłych, Uniwersytety Ludowe i TUR-u.

Tworzy się jednocześnie gęsta sieć bibliotek, zabezpieczają również wszelkie zbiory książek.

Szkoła polskiej przyświeca wielki ideał wychowania nowego człowieka. Wielkie przemiany w kraju, powodują zmiany w szkolnictwie. Polska jest krajem demokracji społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Ideał wychowawczy winien być chować rzetelny stosunek do wiedzy i pracy, a ożywiać winna zasada miłości człowieka, oparta o nieśmiertelność duszy, wolności i braterstwa.

Niewinnie pomordowani oskarżają

WARSZAWA (PAP). Komisja dla Badania Zbrodni Niemieckich przeprowadza obecnie dochodzenie w sprawie masowej egzekucji, jaka miała miejsce w sierpniu 1944 r. na terenie fabryki „Ursus” przy ul. Wolskiej w Warszawie.

Jak wynika z danych dochodzenia, którym kieruje sędzia śledczy Halina Werenko, w dniu 5 sierpnia 1944 r. na teren „Ursusu” doprowadzani byli mieszkańcy okolicznych ewakuowanych domów; ludzie ci szli przez ulice miasta z podniesionymi rękami pod silnym konwojem. Przed fabryką szeregowano ich grupami po kilkadziesiąt osób, wpuszczano na plac fabryczny, gdzie na-

stępowała egzekucja. Z reguły strzelano w tył głowy. Ludzie oczekujący jeszcze przed bramą, słysząc strzały karabinów maszynowych, zrozumieli dopiero teraz po co ich tu przetransportowano; rozgrywały się dramatyczne sceny.

Ta masowa egzekucja trwała od południa do zmroku.

Dzięki przypadkowi kilka osób udało uratować się; między innymi jedna z kobiet, zeznająca w tej sprawie jako świadek, ocalała w ten sposób, że w momencie strzału, który był niecelny, padła na ziemię, a następnie przywalona została zwłokami innych rozstrzelanych ofiar. Kobieta ta, po doświadczeniu przytomności, udawała trupą i w tej roli trwała nawet i wtedy, gdy jakiś oprawca deptając po niej zdzierł z jej palca obrączkę. Dopiero gdy zapadł zmrok i wszystko ucichło, powstała, szukając swych trojga dzieci. Znalazła już tylko zwłoki.

Tak zginęło kilka tysięcy osób — mężczyzn, kobiet i dzieci (dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona). Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Oddział Warszawski, prosi wszystkie osoby, posiadające jakiegokolwiek wiadomości w sprawie powyższej, o zgłoszenie się pod adresem: Komisja B. Z. N., Warszawa, ul. Leszno 53/55, Gmach Sądów, pokój 643, celem złożenia zeznań.

O mocne podwaliny szkolnictwa zawodowego w Polsce

Narady w Ministerstwie Oświaty nad szkolnictwem zawodowym

WARSZAWA (PAP). W gmachu Ministerstwa Oświaty odbyły się w obecności Ministra Wycecha obrady Zjazdu Naczelników Wydziałów Szkolnictwa Zawodowego Kuratorów Szkolnych z całej Rzeczypospolitej Polskiej. Obradom przewodniczył Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Oświaty ob. Stanisław Kwiatkowski.

Tematem obrad były sprawy związane ze stanem obecnym szkolnictwa zawodowego oraz zamierzeniami na przyszłość.

Ze sprawozdań naczelników wydziałów wynika, że praca w terenie nad rozwojem szkolnictwa zawodowego zatacza coraz szersze kręgi. Kapitałne zagadnienie udostępnienia najszerszym masom młodzieży robotniczej i wiejskiej średniego i wyższego kształcenia zawodowego przez podniesienie szkół tzw. dokształcającej zawodowej do stopnia średniej szkoły zawodowej — jest stopniowo w niektórych miejscowościach wpro-

wadzone w życie. Na przeszkodzie stoją złe warunki lokalowe i finansowe. Ob. Minister w przemówieniu swym podkreślił, iż Władze Centralne znają te trudności i wiedzą, jak niezmiennie ciężkiej sytuacji znajdują się nauczyciele i administracja szkolna. Będą czynili dalsze starania o poprawę bytu nauczycieli i o lepszą sytuację szkół.

Długą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa współdziałania resortów gospodarczych z Ministerstwem Oświaty w dziedzinie organizowania, finansowania i nadzorowania szkół i kursów zawodowych. Jak wynika ze sprawozdań naczelników wydziałów prawie wszędzie w terenie władze szkolne osiągały pełne porozumienie z przedstawicielami przemysłu i innych resortów gospodarczych, którzy uznają konieczność scentralizowania oświaty i wychowania narodowego w jednym ośrodku dyspozycyjnym — Ministerstwie Oświaty — współdziałają-

w organizowaniu szkół zawodowych i kursów z władzami szkolnymi.

W najcięższej sytuacji znajduje się nasze szkolnictwo zawodowe na terenach odzyskanych.

Wybory do Rad Zakładowych na Śląsku

KATOWICE (PAP). W dniu 5 stycznia 1946 r. rozpoczynają się na Śląsku wybory do Rad Zakładowych. W związku z tym OKZZ w Katowicach zwołała przedwyborczą konferencję z udziałem przedstawicieli Zarządów Związków Zawodowych oraz członków obecnych Rad Zakładowych.

Technikę nowych wyborów oraz niedomagania i braki w odbytych uprzednio wyborach omówił na konferencji sekretarz generalny Zw. Zawodowego Górników ob. Wojas. Z kolei przemawiali: przedstawiciel PPS ob. Dziedzic-Mirski, który pod-

kreślił konieczność ścisłej współpracy między partiami robotniczymi PPS i PPR na każdym szczeblu organizacyjnym, oraz sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR na okręg Śląsko-dąbrowski ob. Baryła.

W zakończeniu części informacyjnej ob. Kura omówił terminarz wyborów. Łącznie Rady Zakładowe mają być wybrane w 182 zakładach pracy.

W obszerniej dyskusji wskazywano na niedociągnięcia dotychczasowych układów zbiorowych i wysunięto szereg postulatów.

Organizacja i dyscyplina warunkiem sukcesu

Paneli, zamieszczonego dołączonego
przewidywania tow. Z. Kłiszko wy-
stąpienia na I-szym Zjeździe PPR.

Powstaje tutaj wzajemna zależ-
ność podporządkowania dyktującym
i uchwalom centralnym władz par-
tyjnych, a podporządkowania linii par-
tyjnej przez całą Partię.

Zasada podporządkowania mnie-
szości — większości wyraża się w
tym, że praktyczne uchwały obo-
wiązują wszystkich członków Partii
niezależnie od tego, czy członek
Partii w roku dyskusji i podejmowa-
nia uchwały miał jakieś zastrzeżenie
lub wątpliwości. Uchwała zapada,
należy ją bezwzględnie wykony-
wać. Widzimy więc, że zasada pod-
porządkowania mniejszości — więk-
szości i zasada surowej dyscypliny
partyjnej jest podstawowym warun-
kiem zwycięskiej działalności naszej
Partii.

Dyscyplina partyjna

Dyscyplina partyjna jest wyrazem
świadomości wszystkich członków
Partii. Jest wynikiem walki wszyst-
kich organizacji partyjnych i reali-
zacji słusznej linii Partii. Świadoma
dyscyplina partyjna rodzi się w ogniu
praktycznej i ideowej działalności
całej Partii, pogłębia ją ścisły zwią-
zek kierownictwa z masami partyj-
nymi. Tam, gdzie kierownictwo od-
rywa się od mas partyjnych, wystę-
puje przejście do rozluźnienia dyscy-
pliny partyjnej. Dyscyplina partyj-
na podlega codziennej kontroli i
oddziaływaniu opinii społecznej
Partii. Członek Partii, organizacja
partyjna, biorąc na siebie wykonanie
zadania musi je wykonać i wykony-
wać, bo wie, że tak samo postępu-
ją inni członkowie Partii, inne orga-
nizacje partyjne. To żywe codzien-
ne powiązanie członka Partii, orga-
nizacji partyjnej z całą Partią, wzma-
nia dyscyplinę partyjną.

Kierownictwo partyjne nie zama-
ga trudności, jakie powstają w te-
renie, nie ukrywa braków, jakie po-
wstają. Nie zrzuca z siebie odpo-
wiedzialności za popełnione błędy i
błędy, mówi o nich wobec całej or-
ganizacji partyjnej, aby wyćwiczyć
członków i naukę na przyszłość, aby
cała organizacja mogła rzeczowo u-
słusznokować się do tych błędów i
braków. Stąd rodzi się poczucie od-
powiedzialności za całość pracy par-
tyjnej, stąd rodzi się zaufanie mas
członkowskiej do kierownictwa
partyjnego, stąd rodzi się świadoma
dyscyplina partyjna. W klimacie we-
wnątrz partyjnej demokracji te wa-
runki partyjne rozwijają się w całej
pełni. I tutaj przechodzimy do dal-
szego zagadnienia strukturalnego,
jakim jest zagadnienie wewnątrz
partyjnej demokracji.

Wewnątrzpartyjna demokracja
wyraża się w tym, że wszystkie kie-
rownicze organa Partii, począwszy
od sekretarza komitatu, a skończyw-
szy na Komitecie Centralnym i dele-
gatach na Zjazd Partii — wybierane
są w tajnych wyborach przez wszyst-
kich członków Partii. Każdy czło-
nek Partii ma prawo zgłosić kandy-
data i wystąpić z umotywowanym
sprzeciwem w stosunku do zgłoszo-
nej kandydatury.

Wewnątrzpartyjna demokracja
wyraża się w tym, że władze partyj-
ne zobowiązane są do systematycz-
nego składania sprawozdań przed
swoimi organizacjami partyjnymi,
aby w ten sposób członkowie orga-
nizacji mogli ocenić, skontrolować
pracy kierownictwa partyj-
nego.

Wewnątrzpartyjna demokracja
wyraża się w tym, że wobec obo-
wiązków i praw partyjnych wszyscy
członkowie Partii są równi.

Wewnątrzpartyjna demokracja
wyraża się w tym, że władze partyj-
ne zobowiązane są wysłuchać każde-

go zgłaszającego się do nich członka
Partii.

Wewnątrzpartyjna demokracja
wyraża się w tym, że każdy członek
organizacji może się odwołać do
władz partyjnych, aż do Komitetu
Centralnego włącznie. Sprzeczne jest
z duchem demokracji, jeśli instancje
partyjne stawiają na tej drodze prze-
szkody.

Wewnątrzpartyjna demokracja
wyraża się w tym, że najwyższe na-
wet władze partyjne nie mogą la-
mać praw członka Partii, że członek
instancji partyjnej według własnego
„widzimisie” nie może odbierać le-
gitymacji partyjnej członkowi koła.
Taką praktyką sprzeczną jest z du-
chem wewnątrzpartyjnej demokracji
i podważa u samych podstaw za-
sady organizacyjne naszej Partii.

Z zagadnieniem wewnątrzpartyj-

nej demokracji wiąże się zagadnienie
centralizmu demokratycznego. Cen-
tralizm demokratyczny jest podsta-
wowym zagadnieniem strukturalnym
Partii. Opiera się on z jednej strony
na systemie podporządkowania niż-
szych ogniw partyjnych — wyższym,
jedynemu kierownictwu całą partią
przez Zjazd, a w przerwach między
Zjazdami — przez Komitet Centra-
lny, z drugiej strony — na zasadzie
wybieralności wszystkich organów
partyjnych, na zasadzie samodzielno-
ści w działaniu terenowych organi-
zacji partyjnych. Lenin, uzasadnia-
jąc konieczność wprowadzenia cen-
tralizmu do struktury partii robo-
tniczych, pisał z początku XX
w.: „Potrzebna jest najściślejsza cen-
tralizacja i karność wewnątrz partii
politycznej, by rolę organizatorską
klasy robotniczej — a to jest jej
główna rola — przeprowadzić umie-

jętnie, z powodzeniem i zwycięsko”
— i dalej: „Tylko scentralizowana
organizacja zdolna jest uchronić ruch
przed nieobmyślanym atakiem i
przygotować natarcie z widokami
powodzenia”. Wiemy z własnego
doświadczenia, zwłaszcza z okresu
konspiracji, jak bardzo słuszną i ce-
lową jest ta zasada w strukturze
partii. Przy innej strukturze lekce-
ważącej i negującej zasadę centrali-
zmu, Polska Partia Robotnicza nie
odegrałaby tej historycznej roli w
okresie najazdu hitlerowskiego na
Polskę. Nie zapomniamy i o tym, że
w okresie okupacji niemieckiej ró-
wnowaga między centralizmem a
wewnątrzpartyjną demokracją nie
mogła być zachowana w całej roz-
ciągłości, ponieważ w warunkach
bestialskiego terroru nie zawsze mo-
żna było respektować zasadę obier-
alności organów partyjnych.

6. Gmina — Gminna Konferencja
lub Ogólne Zebranie Członków
Partii, Komitet Gminny.

7. Fabryka, zakład, urząd, wieś —
Ogólne zebranie Członków Koła,
Sekretarz, Komitet Fabryczny lub
Zakładowy.

Najwyższą władzą Partii jest Zjazd
Partyjny. On jest tylko mocem wy-
kazać wolę całej Polski. Jego u-
chwały i postanowienia stanowią
prawo, którego nikt przeto następ-
co Zjazdu nie jest w mocy uchylać.
Projekt statutu przewiduje Zjazd
Zwyczajny, zwoływane w zasadzie
co najmniej raz w roku, i Zjazdy
Nadzwyczajne, zwoływane z inicjatywy KC lub na
żądanie 1/3 członków Partii. Zjazd
wysłuchuje i zatwierdza sprawo-
zanie KC i innych centralnych or-
ganów partyjnych, uchwała i zmie-
nia program i statut Partii, określa
linię Partii i taktykę oraz wybiera
Komitet Centralny i Centralną Kom-
isję Rewizyjną w składzie trzech
ustalonych.

Według projektu statutu poe-
dzenia KC powinny się odbywać nie
rzadziej niż raz na dwa miesiące.
Aby kierować pracą polityczną, KC
wybiera Biuro Polityczne, aby kie-
rować pracą bieżącą — Sekretariat.
Poza tym KC powołuje Centralną
Komisję Kontroli Partyjnej, która
kontroluje wykonanie przez po-
szczególne organizacje partyjne u-
chwał i dyrektyw KC, pociąga do
odpowiedzialności partyjnej czło-
nków Partii za naruszenie zasad etyki
partyjnej, za niewykonanie uchwał
za naruszenie statutu.

W okresie między Zjazdami KC
jest najwyższą władzą partyjną. Kle-
ruje ona całą pracę Partii, repre-
zentuje Partię na zewnątrz.

Projekt statutu ustala następujące
formy organizacji terenowych or-
ganizacji wojewódzkiej, powiatowej,
miejskiej, dzielnicowej, dziel-
nicowej i gminnej. Najwyższym or-
ganem każdej z tych organizacji jest
odpowiednia konferencja lub zebranie
członków. W okresie między
konferencjami — odpowiednio Komi-
tet, wybrane przez konferencję par-
tyjną. Projekt statutu ustala skład
Komitetu Wojewódzkiego od 9 do 17
osób, Gminnego od 3 do 9 osób,
Miejskiego od 15 do 27 osób, dziel-
nicowego od 9 do 17 osób. Komitety
partyjne dla kierowania bieżącą
pracą organizacji wybierają egze-
kutywy. Sekretarz Wojew. Komitetu
oraz kierownicy wydziałów powinni
być zarządzeni przez KC.

Projekt statutu przewiduje za na-
ruszenie statutu, niewykonanie u-
chwał i dyrektyw wyższych instanc-
ji partyjnych i inne wykroczenia
następujące kary dyscyplinarne: upom-
nienie, nagana, czasowe odsunięcie
od odpowiedzialnej pracy partyjnej
lub państwowej, wykluczenie z
partii.

O wykluczeniu z Partii ogłasza
się w miesięcznej prasie partyjnej.

Towarzysze Delegaci

Zreferowałem zasady organizacyjne

naszej Partii. Wyroczcie one u

doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

Rola i praca koła partyjnego

Przechodzę do omówienia ostatnie-
go zagadnienia strukturalnego Partii
— koła partyjnego. Projekt statutu
koła partyjnemu nadaje w struktu-
rze organizacyjnej wielkie znacze-
nie, wysuwa je na pierwszy plan or-
ganizacyjny. Nic dziwnego, ponie-
waż partia w swojej praktycznej dzia-
łalności najczęściej odczuwa i rozumie
rolę i znaczenie koła partyjnego.

„Podstawowym ogniwem Partii
jest koło partyjne. Każdy członek
Partii musi należeć do koła; przyna-
leżność do Partii określa się przez
należenie do koła partyjnego” —
głosi projekt statutu Polskiej Partii
Robotniczej. Takie postawienie spra-
wy nadaje Partii odrębny profil or-
ganizacyjny. Fakt, że nieodzownym
warunkiem członkostwa Partii jest
przynależność do koła partyjnego,
umożliwia Partii pełne upartyjni-
enie dla pracy partyjno-organizacyj-
nej.

Członkowie Partii organizują się
w koła na podstawie produkcyjnej,
t. zn. przy fabrykach, kopalniach,
hutach, urzędach, instytucjach, w
których są zatrudnieni. Odnosnie
członków Partii, zatrudnionych w
drobnych zakładach przemysłowych,
lub członków Partii — chłopów do-
puszczalne jest ich organizowanie w
koła na podstawie terytorialnej. Powsta-
ją wówczas koła terenowe: w
miejscie — uliczne, na wsi — wie-
jskie. Zasięg działania koła terenowe-
go określa w każdym wypadku miej-
ski lub dzielnicowy Komitet Partii,
zasięg terytorialny koła wiejskiego
objęmuje obszar jednej wsi lub gro-
mady. Toteż koła partyjne są orga-
nizacjami, które łączą organa kie-
rownicze naszej Partii z szerokimi ma-
sami robotników, chłopów i inteli-
gencji pracującej. Aby utrzymać i
zachować tę bezpośrednią łączność
z terenem pracy, w większych fabry-
kach, gdzie Partia rośnie i ilość
członków przekracza ilość 50, mó-
gą być utworzone koła wg oddziałów
pracy produkcyjnej — np. na tkalni,

przedalni, wykończalni itp. — na
co potrzebna jest zgoda Komitetu
Dzielnicowego. Na Wałnym Zebrani-
u członków partii całego zakładu
pracy wybiera się Komitet Fabrycz-
ny lub Zakładowy, który kieruje
pracą oddziałowych kół partyjnych,
a którym z kolei kieruje Komitet
Dzielnicowy. Jak ważne jest orga-
nizowanie kół partyjnych na wiel-
kich fabrykach, pisał o tym Lenin
jeszcze w 1902 r.: „Koła fabryczne
są dla nas szczególnie ważne, cała bo-
wiem siła ruchu polega na zorgani-
zowaniu robotników po wielkich
fabrykach i zakładach, które włącza-
ją nie tylko przeważające liczebnie,
lecz jeszcze bardziej przeważające
pod względem wpływu i rozwoju
zdolności do walki części klasy robo-
tniczej. Każda nasza fabryka powinna
być naszą twierdzą”. Lecz w naszych
warunkach nie wolno nam lekcewa-
żyć spraw organizacji kół partyjnych
na mniejszych fabrykach i warszta-
tach, zwłaszcza, że obejmują one
około miliona pracujących robotni-
ków i mają one poważne znaczenie
dla odbudowy naszej gospodarki na-
rodowej.

Zadania koła partyjnego są bar-
dzo bogate i różnorodne, ponieważ
koło — tak jest pomyślana struktura
Partii — prowadzi w masach całą
pracę organizacyjną i propagandową
Partii. Koło partyjne jest tą główną
transmisją, przez którą linia Partii
jest w rzeczywistości doprowadzana
do szerokiej mas ludowych. Koło pa-
rtijne są wielotysięcznym ramieniem
Partii, realizującym jej linię politycz-
ną.

Koło musi znać warunki, w jakich
pracuje i żyje robotnik na fabryce i
w domu. Z inicjatywą, przy pełnym
uruchomieniu i wykorzystaniu środ-
ków i możliwości własnego otocze-
nia, własnej fabryki, musi ono orga-
nizować akcje zmierzające do po-
prawy materialnych warunków by-
tu. Koło partyjne powinno pomagać
w rozbudowie masowych organiza-

cyj społecznych, jak Związki Zawo-
dowe, Samopomoc Chłopska i inne,
oraz brać bezpośredni udział w ich
pracy. Koło partyjne powinno zys-
kiwać prenumeratorem dla gazet par-
tyjnych, organizować systematyczne
pisywanie korespondencji do tych
gazet, wyszukując wśród partyjnych
i bezpartyjnych robotników odpo-
wiednich korespondentów. Powinno
ono otaczać organizację młodzieżową,
pomagać im w ich pracy. Koło sta-
wiając swoim członkom zadania pra-
cy wśród bezpartyjnych, powinno
je konkretyzować i domagać się,
aby każdy członek Partii utrzymy-
wał bliski osobisty kontakt i urabiał
ich w duchu naszej Partii, aby w ten
sposób przeprowadzał jednocześnie
werbunek do Partii. Koło powinno
w całej pełni posługiwać się indywi-
dualnymi metodami propagandy i
agitacji.

Schemat organizacyjny Partii zbu-
dowany jest na zasadzie terytorial-
ności, to znaczy, że organizacje po-
dzielone są wg administracyjnego
podziału państwa i że organizacja
obejmująca swoją działalnością ca-
ły teren określonej jednostki admi-
nistracyjnej, w schemacie organizacy-
jnym zajmuje wyższe miejsce od
wszystkich pozostałych organizacji,
działających w obrębie danej jedno-
stki administracyjnej. Najwyższym
organem partyjnym na danym tere-
nie jest Zjazd, konferencja, walne ze-
branie członków Partii.

Projekt statutu ustala następujący
schemat organizacyjny Partii:

1. Polska — Zjazd, Komitet Centralny;
2. Województwo — Wojewódzka Konferencja, Komitet Wojewódzki;
3. Powiat — Powiatowa Konferencja, Komitet Powiatowy;
4. Miasta wydzielone — Ogólnomi-
ejska Konferencja, Komitet Miejski;
5. Dzielnica miasta wydzielonego —
Dzielnicowa Konferencja, Komitet
Dzielnicowy.

POLSKIE ZŁOTO

Produkcja złota na Dolnym Śląsku

WARSZAWA (PAP). W tych
dniach ob. Minister Mine przyjął
dyrektora jedynej w Polsce fabryki
związków arsenowych inż. Bolesława
Maszewskiego, który złożył Mi-
nistrowi sprawozdanie z pracy fa-
bryki oraz przedstawił sztabe złota,
wyprodukowaną po raz pierwszy w
Polsce.

Kopalnia rud arsenowych jest naj-
starsza na terenach polskich, leży
ona w Równem na Dolnym Śląsku.

W roku 1850 zbudowano hutę ar-
senową, w której arsen stał się pro-

duktem głównym, a złoto — po-
bocznym.

Zawartość arsenu w rudzie wyno-
si ok. 5%. Aby otrzymać 1 kg złota,
należy przerobić 600 ton rudy.
Produkcja złota w Równem stano-
wiała 60% całej produkcji złota w
Niemczech.

Plan na rok 1946 przewiduje 120
ton arsenu i około 6 kg złota
miesięcznie. Jest to mniej więcej
szczytowa produkcja niemiecka w
ciągu ostatnich 20 lat. Niemcy ar-
senowy poza związkami arsenu i

złotem produkuje miedź i gęste oło-
wiane, polewy ołowiane i farby.

Ekspert arsenu i arsenu kiero-
wany jest do Ameryki Południowej,
Nowej Zelandii i Indii Holenderskich.
Arsenik oprócz zastosowania
w medycynie stosuje się głównie ja-
ko środek owadobójczy w krajach
hodujących owce.

Kopalnia i fabryka „Przemysł ar-
senowy” zatrudnia obecnie około
500 pracowników. Kopalnia w Rów-
nem to poza Szwecją jedyna kopal-
nia rudy arsenowej w Europie.

naszej Partii. Wyroczcie one u

doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

naszej Partii, doświadczeń organizacyjnych

Olbrzymia manifestacja chłopska nad grobem ofiar bohaterskiej wsi Pikule

Ekshumacja zwłok ofiar bestialstwa hitlerowskiego

Wśród rozległych lasów w odległości około 6 km od miasteczka Janowa Lubelskiego, tuż przy drodze bitej, prowadzącej do Niska, nad małą rzeczką Białką leży wieś Pikule. Niedługo liczyła ona 13 gospodarstw o ogólnej liczbie 74 mieszkańców. Dzięki swemu położeniu, wieś Pikule w czasie okupacji niemieckiej była schronieniem dla oddziałów partyzanckich i różnych osób zmuszonych ukrywać się przed okrutnymi hitlerowcami. Miejscowi gospodarze nie zważając na zagrożenie im niebezpieczeństwo chętnie zawsze udzielali im pomocy. Byli przecież Polakami i uważali to za swój święty obowiązek. Razu pewnego udzielili schronienia większej grupie ludzi, podających się za partyzantów, którzy okazali się przebranymi Niemcami. Nie przewidując podstępny nakarmili ich i przenocowali.

Bestie hitlerowskie mszcząc się za to w dniu 3 października 1942 roku około godziny 3 po południu przystąpiły do ekshumacji. Od strony wsi Łazek Orzyniecki, oddział żandarmerii w liczbie około 60 ludzi zjechał na dwóch samochodach ciężarowych. Wozy ustawiono na pozostawione przed wsią, a żandarmi szybko otoczyli i obstawili kabinami maszynowymi wszystkie zabudowania. Po wyprowadzeniu z nich inwentarza zwierząt obrzucili budynki pociskami karabinowymi. Ludzi, którzy uciekali do pobliskiego lasu i wystrzelali. Większa część zginęła, która dobiegła do rzeczki i w niej szukała schronienia została w bestialski sposób wymordowana. Parę osób strzelono w zabudowaniach, a ciała ich spalono. Z całej ludności, która w tym czasie znajdowała się we wsi ocalał jedynie jeden człowiek, który ukrył się w rzeczce udając zabitego.

Mordercy strzelali do mieszkańców wsi pociskami rozrywowymi, tak że prawie wszyscy mieli głowy pocięte. Strzelali nawet do trupów, masakrując ich ciała. Ogółem w tym dniu wymordowanych zostało przez oprawców niemieckich 52 osoby, dzieci, kobiet, starców i dorosłych mężczyzn.

Wszystkie zabudowania i chłupy spalono, nie pozwalając wznosić nowych. Okoliczni mieszkańcy zaś mieli uprawiać i obsiewać ziemię. Stąd też do końca okupacji w miejscu, gdzie niedługo stały domy i były ogrody, sterczały tylko kominy spalonych budynków i kołnary osmolonych drzew. Na podwórzach niedługo czystych i schludnych porosła trawa i chwast.

Dopiero z chwilą wyzwolenia Polski, pozostali przy życiu ludzie poczęli wyćwaczać do glisty kłębki prowizoryczne chaty, tak, że obecnie w Pikulach zamieszkuje już 6 rodzin. Na skutek starań tych ludzi mieszkających gminy Kawęczyn dla uczczenia pamięci bestialsko wymordowanych ofiar postanowili ich szczątki przenieść na miejscowy cmentarz w Janowie Lubelskim i pochwować we wspólnie grobie, a na miejscu mordy pobożnie kaplicę — pomnik, któryby przyszedł pokoleń przypominał okrucieństwo zbrodni.

Staraniem miejscowego komitetu PPR oraz Oddziału Propagandy w dniu 20 grudnia br.

nastąpiła ekshumacja zwłok i przeniesienie ich na miejscowy cmentarz w Janowie Lubelskim. Pogrzeb przemienił się w olbrzymią manifestację uczuć całego społeczeństwa przeciw okrutnym zbrodniom niemieckich oprawców. Wzięła w nim udział młodzież szkolna ze wszystkich szkół powszechnych gm. Kawęczyn oraz z miasta Janowa szkoły średnie, delegacje młodzieży wiejskiej z wieńcami, Ochotnicza Straż Pożarna,

przedstawiciele władz powiatowych i miejscowych oraz liczący około 6.000 osób tłum ludności. Kondukt rozciągnął się na przestrzeni blisko 3 km. Po mszy żałobnej na cmentarzu nad mogiłą przemawiali: miejscowy proboszcz, instruktor O. D. ob. Pawlina, sekretarz PPS. Mówcy podkreślali okropność zbrodni niemieckich na bezbronnej ludności, zbrodni, które świadczą o zwyrodniających instynktach plugawego na-

rodu. Przemawiał również jeden z ocalałych z wioski staruszek, podając okropne obrazy mordu, których był świadkiem i sąsiad z okolicznej wioski. Wieśniacy podkreślali przywiązanie i miłość chłopów ku ojczyźnie, wyrażając się w ich pracy dla dobra państwa. Podniosła uroczystość zakończono wspólnie odśpiewaną pieśnią „Boże coś Polskę”, po czym orkiestra odegrała marsz żałobny „W mogile ciemnej”.

Apel Kolei do Społeczeństwa

Wojna i jej skutki zdziśiatkowały zasobny stan ilościowy wagonów towarowych Przedsiębiorstwa PKP tak dalece, że obecnie kolej należy do nie może sprostać swoim zadaniom jako przedsiębiorstwo przewozowe. Jednakowoż ilość wagonów towarowych, potrzebnych dla rozwoju życia gospodarczego kraju okazałaby się dostateczną, gdyby nie opieszale licznych klientów kolei.

Dlatego Dyrekcja zwraca się tą drogą z gorącym apelem do wszelkich instytucji, przedsiębiorstw państwowych i prywatnych, związków

zawodowych, partii politycznych, jak i do ogółu społeczeństwa o wspólną pracę i pomoc w usprawnieniu przewozów kolejowych.

Pomoc ta ma się wyrażać w bezpośrednim, czy też pośrednim wpływie na nadawców i odbiorców, aby w przewidzianym terminie załadowywali i wyładowywali podstawione do ich dyspozycji wagony.

W ten sposób uzyska się szybszy obieg wagonów, a co za tym idzie szybciej zasili się wszystkie rynki, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej oraz zakłady przemysłowe

w najniezbędniejszych surowce jak węgiel, drzewo, materiały budowlane, artykuły żywnościowe itp.

Znajac usposobienie naszego społeczeństwa, tak zawsze ofiarnego w każdej potrzebie, Dyrekcja ma niezlomną nadzieję, że jej apel znajdzie należyte zrozumienie i poparcie tak, iż nie będzie zmuszona uciekać się w stosunku do opornych do środków rygorystycznych i kar.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie

Lublin, w grudniu 1945 r.

A jak tam w stolicy?

Warszawa Lublinowi na „po Świętach”

Warszawa, to jak zawsze, załotna kobieta, o syrenich wdziękach. Jak każda tego stylu piękna jest zaborczą i nie znosi konkurencji. Jest zbyt dobrze wychowana i zbyt przyjaźliwa — specjalnie po powstaniu, gdy wszystko straciła — ustosunkowana do całego świata, aby dać poznać po sobie, że jest niezadowolona. Ale czasem tak między wierszami — lub ze spojrzem racjonalnego spod załotnie podkreślonych, długich rzęs, można wyzyskać, że Warszawa nie może darować Lublinowi tego, że był czas, kiedy grał rolę stolicy. „Taka dziura”, taki teraz „Daleki Wschód”, taki biedny kuzynek L. — „to to” — odważyło się robić konkurencję Warszawie, i zamiast, żeby teraz siedzieć cicho, ewentualnie bić pokłony przed 606 letnią — choć wiecznie młodą i wiecznie odradzającą się prawowitą stolicą — śmie twierdzić, że zapłodziło Warszawę, że jest ojcem obecnej młodzieźkiej, powstającej z gruzów stolicy — ale nie dość na tym, staje w jednym rzędzie z Warszawą, gdy chodzi o zagranicę. Cały świat zna Lublin z PKWN, z pierwszego Rządu Wolnego Państwa w Eurpie, oswobodzonego od hitlerizmu i to jeszcze nie wszystko — Majdanek pod Lublinem, stawia go na równym niemal stopniu z męczeństwem powstania warszawskiego.

Nie — Warszawa ma zawsze jakieś kłopoty. Przed wojną Kraków z królami i Wawelem robił jej konkurencję. Teraz gdy królowie wyszli z mody — Lublin zaczyna konkurować — ze swoimi PKWN-em, z Majdanem, a obecnie na domiar złego, z dwoma uniwersytetami. „To za wiele na maleńkiego stonia” — jak mawiał Kipling. Kapryśna kobieta — której na imię Warszawa próbuje nieznosnemu kuzynkowi, zwanemu

Lublinem dać maleńką nauczkę. A więc daje mu: najgorsze wagony kolejowe, najpóźniej przyjeżdża UNRRA, a na święta „właśnie na złość” — nie nie dała. „Wiedzą sobie kuzynki, że ja opytam w paczki UNRRA, że u nas już nikt nie tylko nie chce kupować, ale często i palić „Chesterfieldów” i „Cameli” amerykańskich, które u Ciebie są po 6 zł. sztuka, że my tu wszyscy pijemy doskonałą kawę „UNRRA” po unrowskiej wili, a ty — wiem, że nawet nie masz prawdziwej herbaty.

A no, rzeczywiście płać Lublinowi Warszawa ciągle jakieś figle, ale od czegoż jest kobieta, a Lublin mężczyzna? Co prawda już trochę podtatuiował i niemiławy, ale to tylko kwestia sportu i lepszego wyżywienia, aby był „Papą do wzięcia”. Starsi panowie mają czasem ogromne powątpienie w rozkapryśzonych, młodych paniach.

Przy tym Warszawa jest tak przyjaźliwa i tak miła towarzysko. Takie dawne przytulne wrażenia swoimi ulicami, których powierzchnie w świetle latarni przypominają kraterowy glob księżycy; tylko, że zamiast wygasłej lawy, jest w nich zimne, czarne błotko. Zresztą ślicznie w Warszawie nawet ono po trafi się mienić w blasku przejeżdżających reflektorów samochodowych (przeważnie z UNRRA); kłopot tam zresztą chodził chodnikami — chyba prowincja. W Warszawie chodzi się obecnie srodkiem jezdni, bo tam jest najczystszy, samochodowy śniegi stopiły i przynajmniej wiadomo, że można wlecieć pod auto, ale nie do dziury. Najniekiedy przyjaźnie zawiera się w wozach, wiozących wszystko na wszystkie strony stolicy. Wspinaczka na te wozy, połączona czasem z przygodami — siedzenie wspólnie na uszki deskach, pod brudną dziurawą płachtą, wreszcie długie godziny jazdy i

wspólne solidarne targi z woźnicą — wszystko to sprzyja ogromnie rozwojowi serdeczności i przyjaźni. Toteż nawet Lublinia nierzadko się w Warszawie, jak u siebie w domu — tj. w znaczu niu przenośnym i ograniczonym, gdyż niestety tych właśnie miłych cech Warszawy Lublinowi brakuje.

Albo — mówiac o domu — przypominają się Święta: Święta bez premii, bez paczek UNRRA, bez przydziałów. Czule serce Warszawy mimo, że od nas jeszcze nie dostała wszystkich kart tofelków, któreśmy jej obiecali — wrzuca się coś niecoś i obiecuje, że potem, że po Świętach — z najbliższego transportu UNRRA, paczki dostanie kuzynek Lublin.

I. G.

Ze sportu

POLSKI NARCZARZ TRENEREM WE FRANCJI

PARYŻ (PAP). Doskonały polski narciarz, specjalista w skokach Kulę, przebywający dotąd za granicą, został zaangażowany przez Klub Narciarski Chambonix jako trener dla narciarzy tego klubu. Równocześnie Francuski Zw. Narciarski (FFS) zaangażował Kulę jako trenera dla francuskiej reprezentacyjnej ekipy skoczków.

NOWE ZWYCISTWA PIŁKARZY RADZIECKICH

MOSKWA (PAP). Rozegrany w Bukareszcie mecz piłkarski pomiędzy drużyną radziecką „Dynamo” z Tyflisu a „Juventus” (Bukareszt) zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem piłkarzy radzieckich w stosunku 10:5 (3:3).

MOSKWA (PAP). Rozegrany w Płodwie (Bulgaria) mecz piłkarski pomiędzy mościwską drużyną „Torpedo” a reprezentacją miasta Płodwie zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem piłkarzy radzieckich w stosunku 8:0.

Ze srebrnego ekranu

„Cztery serca” w kinie Apollo

Produkcja filmowa w ZSRR dostarczyła nam ostatnio szereg interesujących filmów o różnych tematach.

Począwszy od filmów historycznych poprzez filmy wojenne, pełnowartościowe, muzyczne, baśnie do komedii salonowych słusznie nazywanych komediami „miłosnych nieporozumień”.

Filmy radzieckie przemawiają coraz bardziej do naszych serc i szturmują zdobywając sobie publiczność. Cechuje je przede wszystkim oryginalna i niebanalna tematyka, wielki wkład pracy zarówno całego zespołu aktorów jak również reżysera operatorka i sztabu technicznego.

Wystarczy wspomnieć film pt. „O szóstej wieczorem po wojnie” i „Za siedmioma górami”. Różne tematy a jednak obydwa stojące na poziomie arcydzieł filmowych.

Doskonałym przykładem komedii miłosnych nieporozumień jest film „Cztery serca”.

Tylko cztery serca, dwie pary, a cała masa zabawnych sytuacji o zdrowym humorze, zdolnym rozśmieszyć najbardziej sceptycznie nastawionego widza. Mamy tu i mile piosenki i ładną muzykę i słizne plenery i prace naukowe i strzępy wykładów o księżycu i zoologii, i no moc arcyzabawnych sytuacji. Czwórka miłych i sympatycznych aktorów świetnie gra pogłębia beztroski nastrój filmu.

L. Celikowska znana nam już z kilku filmów stworzyła świetny typ zakochanej studentki. W. Sierowa — pokazała jak powinna wyglądać docenka uniwersytetu, która jednak poza swoją pracą naukową, chce także kochać, bo przecież mimo wszystko jest tylko kobietą. A mając do wyboru dwóch partnerów, przystojnego i ujmującego E. Samoilowa (znanego z filmu „O szóstej wieczorem po wojnie”) i roztargnionego biologa P. Spryngfelda — współtowarzysza jej prac naukowych, wybrała jednak partnera do miłości krzając się biologa na korzyść siostry, która wcale nie czuła się tym pokrzywdzona.

Reżyser K. Judin, doskonale poprowadził te dwie zakochane pary przez cały czas filmu, który kończy się happy — endem. Mile piosenki skomponował J. Milintin. A przepelniona widowiska i buragany śmiech pozwalają przypuszczać, że komedia ta długo utrzyma się na naszych ekranach zdobywając sobie zasłużone uznanie i poklask publiczności.

Nadprogramem demonstrowana jest Polska Kronika Filmowa zawierająca szereg ciekawych reportaży, a między innymi powrót oddziałów Wojska Polskiego z Francji. H. W.

BOKSERZY ŚLĄSCY W PRADZE

CIESZYN (PAP). „Nove Slovo” zapowiada przyjazd bokserów katowickich do Pragi, gdzie spotkają się z reprezentacją bokserską tego miasta w dniu 20 stycznia. W dniu 22 stycznia ośmka Katowic ma wystąpić w Ołomuńcu przeciw SK Ołomuńc ASO.

HENRY COCHET POKONANY

PARYŻ (PAP). Na wielkim turnieju tenisowym w Barcelonie w finale gry pojedynczej panów mistrz Francji Yvo Petra pokonał Henry Cochet'a w trzech setach 4:6, 6:4, 6:3.

BOKS W ANGLII

LONDYN (PAP). Ernie Roderick bokser mistrz Anglii w wadze średniej po 6-cio miesięcznej przerwie rozegrał spotkanie z młodym 21-letnim Irlandczykiem z Dublina Bertem Hyland'em. Mecz został rozegrany w Londynie w Seymour Hall i zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Irlandczyka na punkty.

